

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI
(Warszawa)

FOLITYKA WIELKIEJ BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH
WOBEC TYMCZASOWEGO RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ
(lipiec 1946 — styczeń 1947 roku)

Przeprowadzone w Polsce w dniu 30 czerwca 1946 r. referendum miało między innymi na celu odsunięcie terminu wyborów. Problem głosowania na posłów do sejmu pozostawał jednak nadal aktualny i oczekiwał na swe rozwiązanie w bliżej na razie nie określonym czasie. Mocarstwa anglosaskie, będące dobrowolnymi gwarantami „wolnych i nieskrepowanych” wyborów na mocy postanowień konferencji jałtańskiej, nolens volens interesowały się tą kwestią. Od ich postawy, jak również od postawy trzeciego sygnatariusza dokumentów jałtańskich, Związku Radzieckiego, zależało rozstrzygnięcie konfliktu między PPR a PSL o charakter przyszłych wyborów. W wypadku bowiem niedostatecznego wsparcia przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię stronnictwa Stanisława Mikołajczyka wybory mogły się przekształcić w akt o charakterze czysto formalnym, potwierdzający istniejący stan rzeczy, w którym PPR odgrywała kluczową rolę w sprawowaniu władzy.

Ambasador amerykański w Warszawie Arthur Bliss-Lane reprezentował wprawdzie pogląd, że sposób zorganizowania referendum stanowi niepomyślną zapowiedź dla przyszłych wyborów, ale odrzucał możliwość ustanowienia nad nimi międzynarodowego nadzoru. W raporcie z dnia 20 lipca proponował centrali wystosowanie noty do TRzJN, w której zostałyby wymienione warunki niezbędne do przeprowadzenia „wolnych i nieskrepowanych wyborów”. Stany Zjednoczone domagałyby się na drodze dyplomatycznej swobody prowadzenia kampanii przedwyborczej dla wszystkich partii politycznych, dopuszczenia ich przedstawicieli do wszystkich komisji wyborczych tak, aby mogli oni uczestniczyć przy obliczaniu głosów, niezwłocznego publikowania rezultatów przez lokalne (obwodowe) komisje wyborcze oraz stworzenia odpowiedniego systemu apelacyjnego w razie pojawienia się różnic zdań odnośnie do wyników głosowania. Zdaniem Bliss-Lane’a przebywający w Paryżu amerykański sekretarz stanu James Byrnes powinien zaproponować brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ernestowi Bevinowi i radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Wiaczesławowi Mołotowowi podjęcie wspólnych kroków wobec władz w Warszawie „w związku z przyszłymi wyborami w świetle wyników referendum”. Ambasador amerykański

ski obawiał się bowiem oskarżeń, że Stany Zjednoczone starają się uniknąć odpowiedzialności przyjętej w Jałcie¹.

W dniu 29 lipca ambasada USA w Londynie przekazała Foreign Office szkic proponowanej noty. Brytyjczycy, ustosunkowując się pozytywnie do inicjatywy amerykańskiej, mieli jednak zastrzeżenia zarówno do procedury polegającej na wciągnięciu do akcji ZSRR, jak i do samej treści projektu noty zaaprobowanej przez Byrnesa. Dyrektor departamentu północnego w Foreign Office Robert Hankey doszedł bowiem do wniosku, że Mołotow może uznać, iż nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment dla przeprowadzenia wyborów lub, że powinna zostać ustalona tylko jedna lista wyborcza. Podejrzał też, że w wypadku zajęcia przez Anglosasów odmiennego stanowiska, TRzJN powołując się na brak porozumienia między trzema mocarstwami zawiesi na czas nieokreślony wykonanie postanowień jałtańskich. Otwarty zaś spór między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią z jednej strony, a ZSRR z drugiej przekreśliłyby nadzieje Brytyjczyków na takie wzmocnienie pozycji PSL, by Mikołajczyk był w stanie osiągnąć korzystny kompromis przedwyborczy. W Londynie bowiem liczono po cichu, nie przyznając się do tego publicznie, że przywódcom PSL uda się przystąpić do proponowanego przez komunistów bloku wyborczego na dogodnych warunkach zapewniających stronnictwu poważną pozycję w przyszłym ciele ustawodawczym i w rządzie². Hankey więc w odróżnieniu od Amerykanów traktował takie noty jako środek nacisku na przywódców PPR. Zależało mu, by porozumieli się oni z kierownictwem PSL rezygnując z przewagi, jaką dawałaby im suma mandatów obejmująca miejsca przydzielone w przyszłym sejmie mniejszym ugrupowaniom, realizującym linię polityczną PPR.

Dyrektor departamentu północnego w Foreign Office nie oponował jedynie przeciw przekazaniu stronie radzieckiej kopii noty amerykańskiej. Opinia Hankey'a przeważała nad rekomendacjami ambasadora brytyjskiego w Warszawie Victora Cavendish-Bentincka, dotyczącymi trójstronnej akcji wobec TRzJN. Byrnes zrezygnował z próby współdziałania z ZSRR, zostawiając w tym względzie wolną rękę Departamentowi Stanu. Uczynił to, jak się wydaje, nie tylko pod wpływem stanowiska brytyjskiego, ale także i przede wszystkim pod wpływem rad Benjamina Cohena, członka delegacji amerykańskiej na paryską konferencję pokojową, przeciwnego również konsultacjom z Brytyjczykami. Ostatecz-

¹ Foreign Relations of the United States, Diplomatic Papers (dalej FRUS), 1946, vol. VI, Eastern Europe, The Soviet Union, Washington 1969, s. 482 - 483; Public Record Office, London (dalej PRO), FO-371, t. 66236, N 2748/2748/55, Annual Report on Poland, 22 II 1947; por. FO-688, t. 33, memorandum Russela, 31 VII 1946.

² PRO FO-371, t. 56505, N 9885/287/55, notatka Hankey'a, 29 VII 1946; brudnopis listu Hankey'a do Allena, lipiec 1946; pismo Hankey'a do Allena, 31 VII 1946; t. 56359, N 15646/1/55, notatka Hankey'a dla Sargenta, 9 XI 1946.

nie Departament Stanu ograniczył się do przesłania kopii noty władzom radzieckim na trzy dni przed wystosowaniem jej do TRZJN³.

Zastrzeżenia Hankey'a odnośnie do treści projektu noty amerykańskiej dotyczyły braku wyliczenia nazw partii politycznych, którym przysługiwałaby swoboda prowadzenia kampanii przedwyborczej. Departament Stanu zaakceptował poprawkę brytyjską, ale nie uwzględnił propozycji wprowadzenia do tekstu noty formuły sugerującej możliwość powstania w Polsce nowych ugrupowań politycznych, odpowiadających kryterium partii „demokratycznych i antynazistowskich”. Zresztą Brytyjczycy w swojej nocie zrezygnowali również z tego zapisu. Hankey'owi nie podobało się również pominięcie w projekcie amerykańskim nazwy PSL. Podejrzał, że strona amerykańska pragnie uniknąć stwarzania wrażenia, iż angażuje się w popieranie jednej partii przeciwko drugiej. W Departamencie Stanu zdecydowano się jednak ostatecznie pójść za radą Bliss-Lane'a i poświęcić podatkowy akapit noty kwestii uniemożliwienia PSL-owi „prawa zgromadzenia oraz możliwości wykonywania normalnej działalności partyjnej w wielu miejscowościach na terytorium Polski”⁴.

W dniu 19 sierpnia ambasadorzy mocarstw anglosaskich złożyli podobne noty w warszawskim MSZ, wkrótce potem opublikowane w prasie. Wyliczano w nich nie tylko warunki niezbędne do przeprowadzenia „wolnych i nieskrepowanych wyborów” oraz wskazywano na dyskryminacyjną politykę wobec PSL, ale również krytycznie oceniano przebieg referendum (brytyjska ocena była surowsza od amerykańskiej, gdyż nie koncentrowała się wyłącznie na problemie obliczenia głosów), a także występowano w obronie Stronnictwa Prasy, zmuszonego do zawieszenia swej działalności w dniu 18 lipca⁵. Grupa działaczy we władzach stronnictwa, współpracująca z kierownictwem PPR, przeszkodziła bowiem w zwołaniu w połowie lipca kongresu SP, który miałby za zadanie powołanie nowych władz niezależnych od zewnętrznych wpływów. Sekretarz KC PPR Roman Zambrowski wyraźnie oświadczył prezesowi SP Karolowi Popielowi, że „nie możemy sobie pozwolić na nieskrepowany rozwój drugiego stronnictwa politycznego, o tyle od PSL groźniejszego, że opartego o jednolitą podstawę ideologiczną”⁶.

W notach anglosaskich, mających przede wszystkim charakter propagandowy, tzn. ustawiających Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię w korzystnym świetle jako państwa popierające rozwój pluralizmu poli-

³ Ibid., t 56505, N 9885/287/55, brudnopis listu Hankey'a, op. cit.; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 488 - 492.

⁴ PRO, FO-371, t 56505, N 9885/287/55, pismo Hankey'a do Allena, op. cit., FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 485 - 487; The Department of State Bulletin, Nr 374, 1 IX 1946, s. 422 - 423; „Przegląd Polski” wrzesień 1946, nr 3, s. 73 - 75.

⁵ Ibid.

⁶ K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967, s. 202; M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 341.

tycznego w Polsce, zabrakło żądania przeprowadzenia międzynarodowego nadzoru nad wyborami. Jeszcze w dniu 31 lipca prezes PSL i wicepremier TRzJN Stanisław Mikołajczyk wystąpił z tym postulatem wobec brytyjskiego chargé d'affaires Johna Russela, wyrażając jednocześnie wątpliwość co do „możliwości wolnych wyborów, jeżeli USA i Wielka Brytania nie zgodzą się na nadzór”. Dał też wyraźnie do zrozumienia, że PSL w nie sprzyjających okolicznościach bierze pod uwagę ewentualność bojkotu wyborów⁷.

Amerykanie zareagowali zdecydowanie negatywnie wobec postulatu polskiego wicepremiera. Bliss-Lane nie wierzył po prostu, że władze radzieckie i TRzJN zgodzą się na przeprowadzenie międzynarodowej kontroli, która — jego zdaniem — gdyby nawet została zorganizowana, nie byłaby efektywna. Urzędujący sekretarz stanu Dean Acheson poinstruował amerykańskiego ambasadora 5 sierpnia, aby poinformował Mikołajczyka, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w kontroli oraz uważają bojkot wyborów za „niemądry”. Cztery dni później Bliss-Lane wykonał polecenie swego zwierzchnika. Przy okazji szczerze wyznał, że amerykańska akcja dyplomatyczna jest podyktowana chęcią „odnotowania” stanowiska Stanów Zjednoczonych. Mikołajczyk argumentował podobnie, zapowiadając zwrócenie się oficjalne do mocarstw anglosaskich w kwestii nadzoru nad wyborami, gdyż pragnie, aby „poglądy PSL mogły być także odnotowane”. Ostrzegwał, że w wypadku odrzucenia jego prośby przekaże sprawę do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych⁸.

Stanowisko brytyjskie było mniej zdecydowane. Russel w obszernym memorandum z 31 lipca stwierdzał, że „międzynarodowy nadzór byłby trudny, ale nie niemożliwy”. Dodawał przy tym, że prawdopodobieństwo odmowy radzieckiej nie stanowi jeszcze powodu dla nierozpoczynania starań o zorganizowanie kontroli wyborów. Brytyjczycy powinni głośno występować z propagowaniem swych celów maksymalnych, aby nie zostać oskarżonymi o prowadzenie „nowej polityki monachijskiej”, a „prywatnie” godzić się na znacznie mniejszy zakres oddziaływania na bieg wypadków w Polsce. Inny urzędnik ambasady brytyjskiej, tymczasowy pierwszy jej sekretarz Winch, specjalizujący się w sondowaniu opinii niekomunistycznych osobistości znaczących w życiu publicznym, był przeciwny występowaniu z propozycją nadzoru nad wyborami. Komentując memorandum swego kolegi, dochodził do wniosku, że należy zwrócić się do pozostałych „mocarstw jałtańskich” z sugestią wspólnego przebadania „jak wybory mają być przeprowadzone” oraz wywrzeć „nacisk, aby została wydana ordynacja wyborcza do zaakceptowania przez wszystkie partie”⁹.

⁷ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 487 - 489.

⁸ Ibid., s. 483, s. 491.

⁹ PRO, FO-688, t. 33, memorandum Russela pt. „Polish Elections”, 31 VII 1946; Komentarz Wincha, 31 VII 1946 (błędnie podana została data 30 lipca).

Brytyjczycy wahali się do końca października. W dniu 26 października ambasada brytyjska w Waszyngtonie przekazała Departamentowi Stanu memorandum, w którym został wyrażony pogląd, iż Anglosasi powinni zgodzić się na propozycję nadzoru nad wyborami i wyrazić nadzieję, że ZSRR uczyni podobnie, gdyby Mikołajczyk zwrócił się do nich publicznie z prośbą w tej sprawie. Strona brytyjska informowała jednocześnie, że najbardziej zadowalałaby ją sytuacja, gdyby mogła wysłać jedynie nieoficjalnych obserwatorów, gdyż wówczas nie spadałaby na nią odpowiedzialność za rezultaty wyborów. W odpowiedzi z dnia 31 października Departament Stanu oświadczył, że nawet gdyby przywódcy PSL wystąpili publicznie ze swym postulatem, Stany Zjednoczone nie oddelegowałyby do Polski oficjalnych obserwatorów. Władze amerykańskie zamierzają natomiast zachęcić korespondentów prasowych do odwiedzenia Polski w trakcie trwania wyborów. W tym momencie zapadła ostateczna decyzja niepodejmowania przez mocarstwa anglosaskie prób kontroli wyborów na wzór grecki¹⁰.

Departament Stanu wykazywał większe zdenerwowanie niż Foreign Office w związku z możliwością bojkotu wyborów przez PSL. W dniu 20 sierpnia Mikołajczyk w rozmowie z Bliss-Lanem stworzył wyraźne junctim między tego rodzaju ewentualnością a treścią przygotowywanej przez socjalistycznego ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego ordynacji wyborczej¹¹. Tydzień wcześniej w dniu 12 sierpnia drugi wiceprezydent KRN Stanisław Grabski zwrócił również uwagę Wincha na wypowiedź premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, który oświadczył, że „jeśli PSL nie przyłączy się do bloku wyborczego, stworzymy taką ordynację wyborczą, która złamie to stronnictwo”¹². Pierwszy wiceprezydent KRN, Stanisław Szwalbe z PPS poinformował zaś Mikołajczyka 28 sierpnia, że skoro odrzuca on propozycję 25% mandatów w przyszłym sejmie za cenę przystąpienia do bloku wyborczego, „zmuszeni jesteśmy poddać się metodom oszustwa, to jest poprawy naszych wpływów przez odpowiednią ordynację wyborczą”¹³.

Zapowiedzi Osóbki-Morawskiego i Szwalbego spełniły się miesiąc później. Przewidziana bowiem na 31 sierpnia sesja KRN została odroczone w związku z wyjazdem w dniu 29 sierpnia do Moskwy delegacji PPR i PPS dla omówienia sprawy wyborów oraz podziału mandatów w przyszłym sejmie. Dopiero więc 22 września KRN uchwaliła ordyna-

¹⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 512-513; na temat międzynarodowego nadzoru nad wyborami w Grecji w dniu 31 III 1946 roku zob.: The Department of State Bulletin, nr 342, 20 I 1946, s. 56; nr 343, 27 I 1946, s. 129-130; nr 347, 24 II 1946, s. 297-298; nr 352, 31 III 1946, s. 529; nr 353, 7 IV 1946, s. 582; nr 355, 21 IV 1946, s. 671-673; nr 359, 19 V 1946, s. 865; nr 365, 30 VI 1946, s. 1128.

¹¹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 510, s. 492-493.

¹² PRO, FO-688, t. 33, notatka Wincha pt. „Proposal by M. Grabski”, 13 VIII 1946.

¹³ R. Buczek, *Na przełomie dziejów, Po'skie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Toronto 1983, s. 223.

cję wyborczą, według której członkowie okręgowych i obwodowych (lokalnych) komisji wyborczych mieli być wyznaczani przez pochodzące z nominacji wojewódzkie rady narodowe. Odrzucono więc zasadę jednokowej reprezentacji wszystkich partii politycznych w komisjach wszystkich szczebli. W ten sposób nie dopuszczono do nich przedstawicieli PSL, które zostało pozbawione możliwości kontroli obliczania głosów. Instytucja mężów zaufania nie mogła wypełnić powstałej luki, gdyż w ostatecznym rezultacie tylko w 296 obwodach na 5227 zezwolono członkom PSL sprawującym tę funkcję na obecność podczas prac komisji. Przepisy ordynacji nie przewidywały ponadto natychmiastowego ogłoszenia wyników głosowania w każdym okręgu wyborczym. Prawo to zastrzeżono dla Generalnego Komisarza Wyborczego w terminie dwunastodniowym od daty wyborów¹⁴.

W Foreign Office przestudiowano ordynację wyborczą dochodząc do wniosku, że postulaty brytyjskie odnośnie do stworzenia odpowiednich warunków do głosowania nie zostały spełnione. TRzJN nie zareagował zresztą na drodze dyplomatycznej na sierpniowe noty anglosaskie. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie przekazała więc w dniu 17 października Departamentowi Stanu memorandum zawierające propozycję ponownego wystosowania not do władz w Warszawie oraz prośbę dotyczącą nadania szerszego rozgłosu problemowi „braku wolności w związku z polskimi wyborami”. Aluzja do ewentualności bojkotu wyborów przez PSL miała skłonić Stany Zjednoczone do przyjęcia brytyjskich postulatów¹⁵.

Foreign Office znalazło się zresztą wówczas w ogniu krzyżowych pytań w parlamencie. Poseł Graham-Little dopytywał się 9 października, kiedy rząd brytyjski cofnie uznanie TRzJN, skoro władze w Warszawie nie wykonały jeszcze zobowiązania wyborczego. W dniu 14 października poseł Savory poruszył sprawę stosunku oficjalnych czynników brytyjskich do ordynacji wyborczej, a w dwa dni później poseł Tufton Beamish sugerował wysłanie oficjalnych obserwatorów podczas przyszłych wyborów w Polsce. W dniu 18 października wspomniany Savory wskazał na sposób powoływania komisji wyborczych, zmuszając parlamentarnego podsekretarza stanu w Foreign Office Christophera Mayhewa do stwierdzenia, iż „sytuacja (w Polsce) jest taka, że duża i ważna część polskiej opinii publicznej jest pozbawiona wolności politycznej”. Posłowie występujący w obronie interesów TRzJN — Zilliacus, Fletcher i Pirati znaleźli się w wyraźnej defensywie¹⁶.

Tymczasem polityka Stanów Zjednoczonych przyczyniała się do osłabienia pozycji PSL w Polsce. Sekretarz stanu Byrnes rozpoczął bowiem rywalizację z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem

¹⁴ Ibid., s. 224 - 225; s. 232, s. 325, s. 327 - 328; „Przegląd Polski”, nr 6, grudzień 1946, Glossator, „Osobliwości ordynacji wyborczej”, s. 6 - 10.

¹⁵ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 510 - 511.

¹⁶ „Przegląd Polski” nr 6, grudzień 1946, s. 73 - 76.

o pozyskanie społeczeństwa niemieckiego. W dniu 6 września w Stuttgarcie oświadczył publicznie między innymi, że USA będą wprawdzie popierać rewizję przedwojennych północnych i zachodnich granic Polski na jej korzyść, „jednakże rozmiar obszaru, który ma być oddany Polsce, musi zostać określony podczas ostatecznego układu”¹⁷. Byrnes stawiając więc wbrew interesom społeczeństwa polskiego, aczkolwiek zgodnie z formalnym brzmieniem układów poczdamskich, sprawę granicy polsko-niemieckiej, jako problem wymagający ponownego rozwiązania, ułatwiał przywódcom PPR wszczęcie kampanii propagandowej i akcji represyjnej przeciwko PSL. Wystarczyło bowiem twierdzić, że stronnictwo szukające poparcia Stanów Zjednoczonych musi również pragnąć rewizji polskich granic północnych i zachodnich. Na plenum KC PPR w dniu 18 września członek Biura Politycznego Hilary Minc oświadczył, że mowa Byrnesa dostarczyła kierownictwu partyjnemu „maczugę, przed którą nie ma wyjścia”, Zambrowski zaś głosił potrzebę rozbicia stronnictwa Mikołajczyka „do wyborów”, tak aby „PSL wyszło z wyborów z połamanymi kośćmi”¹⁸.

Zwolennikiem wysłania następnej noty do władz w Warszawie okazał się również ambasador Bliss-Lane. Podobnie jak Brytyjczycy, krytycznie oceniał ordynację wyborczą. Konstatując brak odpowiedzi ze strony TRzJN na notę sierpniową, złożył odpowiednią propozycję centrali już w dniu 2 października. Departament Stanu uchylił się jednak 10 października od podejmowania decyzji, odkładając ją do momentu przybycia Bliss-Lane'a do Waszyngtonu. Ambasador nie wierzył zresztą w skuteczność interwencji amerykańskich i zalecał 8 października kierowanie not najpierw do władz radzieckich, a dopiero później do TRzJN. W dwa dni później opuścił Polskę, ale najpierw udał się na ponad trzytygodniowy urlop do Francji i Włoch. Dopiero 5 listopada zjawił się na konsultacje w Waszyngtonie¹⁹. Skoordynowane wystąpienie obu mocarstw anglosaskich uległo więc poważnej zwłoce ze względu na opieszałość administracji amerykańskiej. Dla Byrnesa problematyka polska miała bowiem znaczenie wyłącznie drugoplanowe.

Na decyzję Departamentu Stanu zgodną z sugestiami brytyjskimi wywarła też wpływ postawa Mikołajczyka. Jeszcze w dniu 27 września deklarował się on wobec Bliss-Lane'a jako raczej zwolennik udziału PSL w wyborach, „dając w ten sposób mocarstwom jałtańskim sposobność wystąpienia z protestem i być może przekazania Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych kwestii wyborów, które, co do tego jest pewien, będą oszukańcze”. Jednocześnie straszył swego rozmówcę możliwością wybuchu wojny domowej, gdyby doszło do bojkotu wybo-

¹⁷ „Zbiór dokumentów” pod red. J. Makowskiego, nr 10 - 11 (13 - 14), październik-listopad 1946, s. 355; The Department of State Bulletin, nr 376, 15 IX 1946, s. 496 - 501.

¹⁸ Archiwum Ruchu Robotniczego, t. X, Warszawa 1986, s. 357 i s. 361.

¹⁹ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 497 - 498, s. 506 - 508

ród przez stronnictwo. Spowodowały to, jego zdaniem, interwencję wojsk radzieckich celem „przywrócenia porządku”. Natomiast w dniu 15 listopada Mikołajczyk po stwierdzeniu, że „rezultaty wyborów są już znane” zapowiedział amerykańskiemu chargé d'affaires Geraldowi Keithowi wręczenie trzem „mocarstwom jałtańskim” memorandum analogicznego do przekazanego już prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi na temat akcji represyjnej wymierzonej w PSL²⁰.

Informacja na ten temat wywołała poważne zaniepokojenie urzędującego sekretarza stanu Achesona. Już 18 listopada polecił Keithowi poinformować Mikołajczyka, że Stany Zjednoczone same wyślą notę do TRzJN, a zatem nie istnieje potrzeba przejmowania inicjatywy przez kierownictwo PSL. Achesonowi wydawało się bowiem, że akcja polskiego wicepremiera spowoduje kryzys w stosunkach między mocarstwami anglosaskimi a ZSRR, w wyniku którego Mikołajczyk zostanie usunięty z rządu, a jego stronnictwo zbojkotuje wybory. Keith miał więc oświadczyć swemu rozmówcy, że aczkolwiek „udział procentowy w sejmie został już ustalony, nie jesteśmy przekonani, że mimo to niemożliwe byłoby przeprowadzenie wyborów, które przynajmniej w pewnej mierze nie odzwierciedlałyby rzeczywistej sytuacji w kraju”. Departament Stanu poinformował ambasadę brytyjską w Waszyngtonie o decyzji wysłania noty do TRzJN²¹.

Wręczenie not anglosaskich w warszawskim MSZ 22 listopada poprzedziło ogłoszenie przez Prezydium KRN dziesięć dni wcześniej terminu wyborów wyznaczonych na dzień 19 stycznia 1947 r. Dokument amerykański został opublikowany w całości, brytyjski zaś streszczony i częściowo przedrukowany przez londyński „Times”. Zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy przypominali warunki niezbędne do przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych wyborów”, wymienione w notach sierpniowych, oraz ostrzegali, że w wypadku niedostosowania się do ich założeń nie uznają uchwał jałtańskich i poczdamskich za zrealizowane. Nie było mowy o żadnych konkretnych sankcjach lub przedsięwzięciach mających na celu wyegzekwowanie postanowień jałtańskich i poczdamskich. W parlamencie brytyjskim podsekretarz stanu Mayhew oświadczył w dniu 18 listopada, że Foreign Office nie zamierza występować z postulatem wysłania do Polski oficjalnej misji dla obserwacji wyborów oraz kwestionował efektywność ewentualnego ponownego spotkania przywódców trzech mocarstw „celem zastanowienia się nad sposobem zapewnienia wolnych i nieskrępowanych wyborów w Polsce”²². W tej ostatniej sprawie nie zostały zresztą jeszcze podjęte w Londynie żadne wiążące decyzje.

²⁰ Ibid., s. 497, s. 514-516.

²¹ Ibid., s. 516.

²² „Przegląd Polski” nr 1, styczeń 1947, s. 79; nr 6, grudzień 1946, s. 76-77; The Department of State Bulletin, nr 388, 8 XII 1946, s. 1057.

Po dopełnieniu więc formalności zabezpieczających przed zarzutem uchylania się od zobowiązań przyjętych przez prezydentów Franklina Delano Roosevelta w Jałcie i Harry'ego Trumana w Poczdamie dyplomacja amerykańska przystąpiła do wywierania nacisku na Mikołajczyka, aby zrezygnował z zamiaru wystosowania memorandum do trzech mocarstw. Jeszcze w dniu 20 listopada polski wicepremier wyjaśniał Keithowi, że dokument nie będzie miał charakteru wezwania do podjęcia konkretnej akcji, lecz będzie zawierał informacje dotyczące sytuacji, w jakiej znalazło się PSL. Przekonał amerykańskiego chargé d'affaires, który podobnie jak ambasador brytyjski nie wydawał się specjalnie zaniepokojony zamiarem Mikołajczyka²³.

Departament Stanu nadal jednak nie chciał zmienić swego stanowiska, proponując co najwyżej, aby polski wicepremier poprosił Bieruta o przekazanie mocarstwom kopii memorandum, które otrzymał od Mikołajczyka. Dopiero dramatyczna rozmowa, którą przeprowadził 13 grudnia z prezesem PSL ambasador Bliss-Lane po powrocie z Waszyngtonu, skłoniła Achesona do zgody na przyjęcie memorandum, jednak bez formalnego potwierdzania tego faktu. Mikołajczyk nie ugiął się przed groźbą „ściągnięcia na siebie niełaski opinii publicznej w USA”. Przyznał jednak, że postępując według wskazówek amerykańskich skłonił NKW PSL do rezygnacji ze skierowania do trzech mocarstw apelu o międzynarodowy nadzór nad wyborami²⁴.

Ostatecznie Amerykanie przyjęli memorandum Mikołajczyka wraz z załącznikami w dniu 19 grudnia, Brytyjczycy zaś dzień wcześniej, a przedstawiciel ZSRR dzień później²⁵. Sprawa wręczenia drugiego memorandum prezesa PSL z 18 stycznia do „mocarstw jałtańskich”, obejmującego opis działań wymierzonych w stronnictwo w ciągu miesiąca poprzedzającego wybory²⁶, nie wywołała już żadnego napięcia w kontaktach między przywódcą stronnictwa a ambasadorem amerykańskim. Wynikało to z faktu, że obawy Departamentu Stanu związane z przyjęciem pierwszego memorandum nie potwierdziły się. W Waszyngtonie zdecydowano się zresztą pod wpływem propozycji Bliss-Lane'a z dnia 31 grudnia rozpocząć ostatnią już spektakularną akcję, mającą wykazać na zewnątrz troskę oficjalnych czynników amerykańskich o kierunek biegu wypadków w Polsce. Okazało się, że materiały dostarczone przez Mikołajczyka mogą dodatkowo ułatwić sformułowanie zarzutów pod adresem TRzJN²⁷.

Na przełomie grudnia i stycznia w Foreign Office zapanowało niezadowolenie z powodu zwolnienia przez władze amerykańskie zdepono-

²³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 517 - 519.

²⁴ Ibid., s. 518, s. 536 - 538.

²⁵ Ibid., s. 545 - 546; s. 552 - 553.

²⁶ S. Mikołajczyk, *The Pattern of Soviet Domination*, London 1948, s. 218.

²⁷ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 547, s. 554.

wanego w Stanach Zjednoczonych złota Banku Polskiego wartości 27 mln 500 tys. dol. (w przybliżeniu suma ta odpowiadała 7 mln funtów brytyjskich) oraz 900 tys. dol. znajdujących się na rachunkach bankowych. W komunikacie wydanym w tej sprawie w dniu 27 grudnia przez Departament Stanu zapowiedziano również przekazanie władzom w Warszawie 7 stycznia 1947 r. aktywów ocenionych przez Departament Skarbu na 9 mln 300 tys. dol. Przebywający z wizytą w Waszyngtonie w związku z sesją ONZ oraz posiedzeniem UNRRA minister przemysłu Minc zdołał wynegocjować powyższe decyzje w zamian za zgodę na ustalenie zasad, na jakich władze w Warszawie przystąpią do wypłacania rekompensat za upaństwowiony przemysł amerykański, którego wartość szacowano na 125 mln dol. Minc wydał też zezwolenie na otwarcie dla ambasady amerykańskiej w Warszawie konta w wysokości 100 mln zł oraz ustalił korzystny dla Amerykanów przelicznik 1000 złotych za dolara²⁸.

W Departamencie Stanu nie było zgodności co do potrzeby zawarcia w danym momencie porozumienia z Mincem. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że posunięcie to stępi ostrze nacisku anglosaskiego na TRZJN w kwestii wyborów. Przeważało jednak zdanie na „wysokim szczeblu”. Wydaje się, że bardziej Acheson niż Byrnes przyczynił się do sfinalizowania transakcji już pod koniec grudnia. Miała ona jednak znacznie węższy zakres niż życzyliby sobie tego Minc. Zarówno szef sekcji spraw wschodnioeuropejskich Llewellyn Thompson, jak i dyrektor wydziału spraw europejskich H. Freeman Matthews sprzeciwiali się przyznaniu dodatkowej pożyczki w sumie 600 mln dol. dla przemysłu bawełnianego i tytoniowego, o którą władze w Warszawie zabiegały już od końca września. Byrnes nie zamierzał zresztą iść na rękę Mincowi, gdyż 24 września dokonał rewizji swej dotychczasowej polityki ekonomicznej wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Jego zdaniem Stany Zjednoczone powinny pomagać tylko „swoim przyjaciółom” oraz „powstrzymać się od udzielenia pomocy tym, którzy wskutek bezsilności albo z innych przyczyn przeciwstawiają się zasadom, które wyznajemy”. Byrnes gotów był co najwyżej ustosunkować się pozytywnie do wniosku o pożyczkę na modernizację przemysłu węglowego w Polsce, gdyż Europa Zachodnia potrzebowała dostaw węgla. Ostatecznie Mincowi nie udało się w grudniu załatwić żadnych kredytów. Odniósł więc tylko połowiczny sukces. Sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka nie liczył zresztą na zgodę Stanów Zjednoczonych na dodatkowe kredyty²⁹.

²⁸ The Department of State Bulletin, nr 392, 5 I 1947, s. 28; PRO, FO-371, t. 66175, N 415/211/55, US. Information Service, 28 XII 1946, US-Polish Economic and Financial Discussions; t 56425, N 16502/27/G55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1842, 26 XII 1946, t 56506, N 16522/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1844, 28 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 528.

²⁹ PRO, FO-371 t 56506, N 16342/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 353, 21 XII 1946; N 16450/287/55, telegram Clarka Kerra do FO, nr 7333, 27 XII

Wspomniani dwaj urzędnicy Departamentu Stanu Thompson i Matthews zdołali wymóc na urzędującym sekretarzu stanu Achesonie poruszenie w rozmowie z Mincem problemu wyborów w Polsce. Z punktu widzenia skuteczności oddziaływania opinii administracji amerykańskiej na bieg wypadków w Polsce słowa Achesona nie miały zasadniczego znaczenia. Nie wydaje się też, by zrobiły na Mincu głębsze wrażenie. Skłoniły go tylko do stwierdzenia, że „trudno oczekiwać, aby Polska po dwudziestu latach dyktatury (sic!) i sześciu latach niemieckiej okupacji mogła dojść do zachodniej demokracji w osiemnaście miesięcy”. To też wypowiedź urzędującego sekretarza stanu, iż w wypadku przeprowadzenia w Polsce wyborów na wzór rumuński lub bułgarski „będzie niemożliwe dla rządu amerykańskiego wystąpienia z jakąś rozległą pomocą ekonomiczną dla Polski”, służyła wyłącznie podbudowaniu linii polityki gospodarczej przyjętej przez Byrnesa¹⁰.

Foreign Office już w dniu 23 października zostało powiadomione przez stronę amerykańską, że nie zamierza ona przyznawać rządowi w Warszawie dodatkowych kredytów. Tym niemniej niezadowolone Brytyjczyków wywołał brak konsultacji z nimi w sprawie zwolnienia złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Stanach Zjednoczonych. Dojście do skutku transakcji z Mincem podważało pozycję rządu brytyjskiego w sprawie nieratyfikowania brytyjsko-polskiej umowy finansowej z 24 czerwca 1946 r. Odbyło się też nie tylko przed wyborami w Polsce, ale również w momencie, gdy TRZJN wystąpił z publicznymi oskarżeniami władz brytyjskich o niewywiązywanie się z „zobowiązań wobec Polski przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich”. W nocy bowiem z 19 grudnia, opublikowanej trzy dni później w prasie i będącej formalną odpowiedzią na notę brytyjską z 22 listopada, oprócz zarzutów dotyczących tolerowania istnienia polskiego rządu emigracyjnego, utrudniania powrotu do Polski żołnierzom werbowanym do powołanego przez Brytyjczyków Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR) oraz przebywającym na Zachodzie repatriantom, została podniesiona również sprawa zwrotu złota Banku Polskiego, zdeponowanego w Londynie¹¹.

Dla Hankey'a było oczywiste, że „Amerykanie niestety jeszcze raz odeszli od wspólnego kursu, co do którego wydawało się, iż został uzgodniony i polegającego na odrzucaniu koncesji ekonomicznych wobec Pola-

1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 541, s. 504-506, s. 530; R. C. Lukas, *Bitter Legacy. Polish-American Relations in the Wake World War II*, Kentucky 1982, s. 61, s. 153, przyp. 4; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paryż 1986, s. 251; Archiwum Ruchu Robotniczego, t. X, op. cit., s. 330.

³⁰ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 540-544; K. Kersten, op. cit., s. 251.

³¹ PRO, FO-371, t 56506, N 16458/287/55, notatka Hancocka, 30 XII 1946; notatka Hankey'a, 1 I 1947, notatka Warnera, 3 I 1947; notatka Hancocka, 4 I 1947; notatka Hankey'a 4 I 1947; FO-688, t 33, nota TRZJN do ambasady brytyjskiej w Warszawie, 19 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 531.

ków, dopóki nie zostaną przeprowadzone wybory”³². Twarda linia polityki ekonomicznej Wielkiej Brytanii wobec władz w Warszawie została wypracowana już w drugiej połowie czerwca 1946 r. przez radcę handlowego Holiday’a i zaaprobowana przez jego zwierzchników. Jej istota zawierała się w stwierdzeniu, że w interesie brytyjskim „nie mniej niż w interesie narodu polskiego leży odmawianie ekonomicznego poparcia obecnemu rządowi (w Polsce), przynajmniej tak długo jak jest nadzieja, że w końcu nie oprze się on (naciskowi) opinii publicznej i własnych błędów”³³.

W grudniu jednak Brytyjczycy nie mieli już żadnych złudzeń, że układ sił w kierowanym przez komunistów TRZJN ulegnie załamaniu w wyniku zwycięskich dla PSL wyborów. Hankey uznawał wprawdzie, że dla uniknięcia niekonsekwencji nie należy ratyfikować umowy finansowej, a tym samym nie zwalniać złota Banku Polskiego do chwili przeprowadzenia wyborów, ale przewidywał odstąpienie od tego stanowiska, „nawet jeśli wyniki wyborów będą niesatysfakcjonujące, co wydaje się obecnie nieuniknione”³⁴. Aczkolwiek w Londynie, jak się wydaje, nie zamierzano na razie rezygnować z zalecanego przez Holiday’a stałego odmawiania kredytów oraz z ewentualnej wymiany handlowej, opartej na zasadzie płatności gotówką³⁵, jednak stopniowo zaczynała tam dojrzewać nowa koncepcja polityki brytyjskiej wobec Polski. Uwaga czynników brytyjskich coraz bardziej koncentrowała się na partii socjalistycznej.

W dniu 28 listopada została ogłoszona „umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS”. W tajnym załączniku zawarta była obietnica przyznania przedstawicielowi PPS stanowiska wiceministra w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Według Wincha porozumienie to „wygląda jak kapitulacja przywódców partii socjalistycznej”. Podobnie Russel uznał po rozmowie z Osóbką-Morawskim w dniu 29 listopada, że PPS znalazła się na „nawet słabszych pozycjach niż dotychczas”. Również Cavendish-Bentinck podzielał opinię swoich współpracowników. Wkrótce jednak doszedł do wniosku, że „po nieuniknionej klęsce” stronnictwa Mikołajczyka „powinniśmy uznać partię socjalistyczną jako następną linię obrony przeciw Polsce, podążającej tą samą drogą co Jugosławia”³⁶.

³² PRO, FO-371, t 56506, notatka Hankey’a, op. cit., 1 I 1947.

³³ Ibid., t. 56356, N 8971/1/55, memorandum Holiday’a pt. „Future Economic Policy”, 21 VI 1946; pismo Hankey’a do Leckie’ego, 16 VII 1946; pismo Cavendish-Bentincka do Sargenta, op. cit., 2 VII 1946.

³⁴ Ibid., t 56506, notatka Hankey’a, op. cit., 1 I 1947.

³⁵ Ibid., t 56356, memorandum Holiday’a, op. cit., por. t 66153, N 1639/143/55G, memorandum FO pt. „British Policy towards Poland”, 10 I 1947.

³⁶ PPR, Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego 1946 - 1947, Warszawa 1961, s. 204 - 207; PRO, FO-688, t 33, notatka Wincha, 29 XI 1946; FO-371, t 56359, N 15741/55, pismo Russela do Attlee, nr 626, 3 XII 1946; N 1602/1/55, notatka Hancocka, 16 XII 1946; N 16232/1/55, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639, 13 XII 1946; E. Grzędziński, *PPS-owski epizod w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego*, „Życie Warszawy”, 14 X 1988.

Już w dniu 29 listopada Osóbka-Morawski próbował przekonać Russella, że rząd brytyjski nie powinien nadal uzależniać ratyfikacji umowy finansowej od spełnienia konkretnych politycznych postulatów związanych z wyborami. Powinien natomiast dokonać ratyfikacji „jako oznaki szczególnej przychylności dla Polskiej Partii Socjalistycznej”. Russel, który doszedł do wniosku na podstawie wypowiedzi Osóbki-Morawskiego, że faktycznie PPS nie zdołała uzyskać wpływu na działalność Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zareagował negatywnie na propozycję premiera utrzymując, że Wielka Brytania nie popiera żadnej konkretnej partii w Polsce. W piśmie do premiera brytyjskiego Clementa Attlee uznał, że rachuby Osóbki-Morawskiego na poparcie jego partii przez Wielką Brytanię są czynione w „sposób bezmyślny”³⁷.

Bardziej skuteczne okazały się zabiegi nowego ministra bez teki w TRzJN, sekretarza generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza. Odbył on długą, trwającą godzinę i piętnaście minut, rozmowę z Cavendish-Bentinckiem w dniu 11 grudnia. Inicjatywa wyszła ze strony brytyjskiego ambasadora. Cavendish-Bentinck uznał później, że Cyrankiewicz „o ile tylko nie kłamał [co nie wydaje mi się, aby miało miejsce] jest zasadniczo antykomunistyczny”. Nowy socjalistyczny minister przekonywał swego rozmówcę, że PPS będzie się sprzeciwiała wprowadzeniu w Polsce systemu jednopartyjnego oraz, iż „walka między partiami socjalistyczną i komunistyczną zacznie się po wyborach, a partia socjalistyczna znajdzie się wówczas na lepszych pozycjach do prowadzenia tej walki niż obecnie lub uprzednio”. Cyrankiewicz zapewniał też, że PPS uzyska stanowisko wiceministra w MBP. Dla usprawiedliwienia dotychczasowej polityki swej partii utrzymywał, że „nigdy nie było w Polsce wolnych wyborów i rywalizacja nie mogła być prowadzone w tak kurtuazyjny i elegancki sposób jak wybory w Zjednoczonym Królestwie”. Cyrankiewicz zaproponował następnie ratyfikację przez stronę brytyjską umowy finansowej „jako rezultat wizyty w Londynie socjalistycznego ministra” oraz utrzymywanie poufnego kontaktu między ambasadą a kierownictwem PPS tak aby nie wzbudzić podejrzeń rządu radzieckiego. Ustalono, iż łączność zostanie nawiązana przez attaché Kirby'ego³⁸.

Cavendish-Bentinck stał się od tego momentu orędownikiem zmiany polityki brytyjskiej po wyborach w kierunku wygrywania PPS przeciw PPR oraz rezygnacji z dalszego angażowania się po stronie PSL. Jego zdaniem masy robotnicze kierowane przez partię socjalistyczną mogłyby stać się poważniejszym przeciwnikiem dla komunistów niż „ogarnięte inercją masy chłopskie”. PPS, zachowując pewną kontrolę nad MBP,

³⁷ PRO, FO-371, t 56359, pismo Russela do Attlee, nr 626, op. cit.

³⁸ Ibid., pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639, op. cit.; N 16222/1/55, pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 638, 11 XII 1946; por. N 16064/1/55, notatka Russela z rozmowy z Litauerem, 6 XII 1946.

byłaby w stanie wywołać strajk generalny, którego przywódcy PPR nie mieliby siły przełamać³⁹.

Rozumowanie ambasadora było oparte, jak wykazała przyszłość, na błędnym założeniu, że przywódcy PPR pozwolą kierownictwu PPS uzyskać wpływ na działalność aparatu przymusu, dotychczas pozostającego niepodzielnie w ich rękach. Krótki eksperyment na wiosnę 1946 r. z socjalistycznym wiceministrem tego resortu Henrykiem Wachowiczem zakończył się usunięciem go z tej funkcji 30 lipca po prawie czterech miesiącach urzędowania⁴⁰. Cavendish-Bentinck nie wyciągnął jednak odpowiednich wniosków z niedalekiej przeszłości.

W Foreign Office początkowo odniesiono się z ostrożnością do propozycji ambasadora w Warszawie. W telegramie z dnia 24 grudnia Hankey wyrażał obawę, iż jeśli w Polsce po wyborach, tak jak sugerował Mikołajczyk, dojdzie do aktywizacji zbrojnego podziemia, rekomendacja Cavendish-Bentincka okaże się bezużyteczna. Biorąc więc pod uwagę ewentualność wybuchu rewolty, należałoby raczej zwrócić się do władz radzieckich z propozycją zwołania nowej konferencji trzech mocarstw, na którą podobnie jak w czerwcu 1945 r. zaproszono by przedstawiciele różnych polskich sił politycznych „celem wypracowania uzgodnionego rozwiązania i [powołania] być może nowej bardziej efektywnej koalicji”⁴¹.

Cavendish-Bentinck twierdził jednak, że w Polsce nie istnieją szanse na skoordynowane wystąpienie przeciwko powołanym po wyborach władzom, gdyż „podziemie czasów wojny zostało całkowicie rozbite”. Ocena dyplomaty wynikała z sondaży przeprowadzonych w różnych polskich środowiskach. Sekretarzowi ambasady Winchowi jeden z przywódców PSL Władysław Kiernik na początku grudnia oświadczył, że wybuch zbrojnego oporu „byłby samobójstwem”, a biskup lubelski Stefan Wyszyński podkreślił dwa tygodnie później wobec tego samego brytyjskiego rozmówcy, że „masy narodu polskiego zdają sobie sprawę z wielkiej słabości biologicznej Polski w obecnym czasie”⁴².

Ambasador rekomendował więc centrali w dniu 27 grudnia, aby władze brytyjskie zaniechały próby zwrócenia się do rządu radzieckiego z propozycją zwołania konferencji „mocarstw jałtańskich”, dopóki nie będą znane wyniki wyborów, gdyż odmowną odpowiedź władz ZSRR można z góry przewidzieć. Dopiero po wyborach państwa anglosaskie mogłyby zdecydować się na ten krok, gdyż nawet w wypadku nega-

³⁹ Ibid., pismo Cavendish-Bentincka do Attlee, nr 639, op. cit.,

⁴⁰ M. Łatyński, op. cit., s. 320; E. Grzędziński, op. cit.

⁴¹ PRO, FO-371, t 56359, N 16232/1/55, telegram FO do Cavendish-Bentincka, nr 2099, 24 XII 1946.

⁴² Ibid., N 16511/1/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845, 27 XII 1946; N 16232/1/55, list Cavendish-Bentincka do Hankey'a, 13 XII 1946, FO-688, t 33, notatka Wincha z rozmowy z Kiernikiem, 5 XII 1946; notatka Wincha z rozmowy z Wyszyńskim, 17 XII 1946.

tywnej reakcji radzieckiej „pokażemy narodowi polskiemu, że nie straciliśmy zainteresowania nim”⁴³.

Foreign Office przyjęło w końcu punkt widzenia przybyłego na konsultacje do Londynu Cavendish-Bentincka, co znalazło swój wyraz w obszernym memorandum z dnia 10 stycznia 1947 r. pt. „Polityka brytyjska wobec Polski”. Ewentualną wspólną akcją trzech mocarstw od-suwano na okres powyborczy. Wkrótce nawet z tego pomysłu zrezygnowano. Postanowiono natomiast „podtrzymywać nadal przyjazne stosunki z partią Mikołajczyka”, jednocześnie udzielając dyskretnego poparcia partii socjalistycznej. Cavendish-Bentinck zmuszony był zresztą przyznać, że współpracę z PPS należałoby przerwać, gdyby okazało się po kilku miesiącach, iż nowy rząd w Polsce kontynuuje politykę represji wobec swoich przeciwników. Oznaczałoby to bowiem, że socjaliści nie mają nic do powiedzenia w sprawach polityki wewnętrznej⁴⁴.

Ambasador brytyjski przyczynił się też do porzucenia przez władze swego kraju polityki publicznego kwestionowania polskiej granicy zachodniej. Bevin bowiem prawdopodobnie pod wpływem mowy Byrnesea w Stuttgarcie, choć kierując się odmiennymi przesłankami, wypowiedział się w parlamencie 22 października na temat nowej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Uzależnił jej ostateczne uznanie od przeprowadzenia w Polsce „wolnych i nieskrępowanych wyborów”. Cavendish-Bentinck w liście do Bevina z dnia 27 grudnia przestrzegwał, że Wielka Brytania, wykazując niechęć do uznania polskich nabytków za trwałe i akcentując swoją zgodę na nową polsko-niemiecką granicę wyłącznie ze względu na „radzieckie naleganie”, przyczyni się do obniżenia woli oporu społeczeństwa polskiego wobec panującego systemu politycznego. Nie zyska też sympatii społeczeństwa niemieckiego nie odczuwającego respektu wobec Brytyjczyków okazujących swą słabość. W Foreign Office zwyciężyło w połowie stycznia 1947 r. stanowisko, zaaprobowane przez Bevina, że granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej należy traktować jako fakt dokonany, gdyż korzyści płynące z utrzymania przyjętej linii są większe niż w wypadku prób jej skorygowania. Do czasu uzyskania pewności, jaką postawę zajmą Amerykanie, strona brytyjska powinna unikać publicznych oświadczeń w danej kwestii⁴⁵.

Ambasador amerykański Bliss-Lane został szczegółowo poinformowany przez brytyjskiego kolegę na temat nowego stosunku do PPS. Otrzymał do wglądu kopie dwóch pism Cavendish-Bentincka do pre-

⁴³ Ibid., FO-371, t 56359, N 16511/1/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845, op. cit.

⁴⁴ Ibid., t 66153, N 1639/143/55G, memorandum FO, 10 I 1947, op. cit.; t 56359, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1845, op. cit.; N 16511/1/55, notatka Hankey'a, 1 I 1947; t 66175, N 4729/211/55, pismo Hankey'a do Allena, 20 V 1947.

⁴⁵ „Przegląd Polski”, nr 5, listopad 1946, s. 77; PRO, FO-371, t 66152, N 143/143/55, pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, nr 662, 27 XII 1946; N 379/143/55, notatka Hankey'a, 15 I 1947; por. t 56598, N 13900/1064/55, pismo Cavendish-Bentincka do Bevina, 25 X 1946.

miera Attlee z dnia 11 i 13 grudnia. Bliss-Lane oświadczył od razu, że wątpi, by Departament Stanu był po wyborach przygotowany do popierania partii socjalistycznej. Tym niemniej w piśmie z dnia 22 grudnia do sekretarza stanu zwracał uwagę, że w związku z prawdopodobnym wyeliminowaniem wpływów PSL w przyszłym rządzie, byłoby „wysoce pożądane, abyśmy mieli przyjazne stosunki z PPS”, chociaż w przyszłości „mieliśmy powody ... wątpić w szczerłość Osóbki, Szwalbego i innych”. Władze amerykańskie nie zareagowały na propozycje Bliss-Lane'a. Ambosador zaś wraz z upływem czasu coraz bardziej zdawał się być przekonany, że PPS powinna uzyskać wsparcie z strony Stanów Zjednoczonych. Dawał temu oględnie wyraz w depe szach wysyłanych już po wyborach, uznając nowego premiera Cyrankiewicza za osobę łączącą „odwagę z ostrożnością”⁴⁶.

Pierwsze tygodnie stycznia 1947 r. poprzedzające wybory w Polsce upłynęły pod znakiem spektakularnej akcji dyplomatycznej ze strony mocarstw anglosaskich. W dniu 24 grudnia 1946 r. pierwszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie Robert Cecil usiłował skłonić przedstawicieli Departamentu Stanu do zgody na publiczne wystąpienie przeciwko przyjętej procedurze podziału mandatów w przyszłym sejmie polskim przez zablokowane partie. Strona amerykańska uchyliła się od zajęcia stanowiska w tej sprawie⁴⁷, prawdopodobnie dlatego, iż tak postawiony zarzut podawałby w wątpliwość sens przeprowadzania w ogóle wyborów, skoro wyniki z góry zostały przesądzone.

Stany Zjednoczone oczywiście nie mogły nie reagować na bieg wypadków w Polsce. Jeden z czołowych dzienników „New York Times” z 23 grudnia zamieścił nawet nietypowy dla prasy amerykańskiej artykuł wstępny pt. *Problem Polski*, przypominający zobowiązania zaciągnięte przez mocarstwa anglosaskie w Jałcie i Poczdamie oraz postulujący zwrócenie się do „Moskwy, by przyłączyła się do zachodnich sprzymierzeńców w dopilnowaniu, aby te umowy były dotrzymane — lub wzięła przed światem odpowiedzialność za ich pogwałcenie”⁴⁸.

Trudno stwierdzić, czy artykuł ten stanowił dodatkowy środek nacisku na Departament Stanu, czy też był inspirowany przez amerykańskie czynniki oficjalne. Przedstawiciele Departamentu Stanu odżegnawali się od tego rodzaju supozycji, ale dla Brytyjczyków nie ulegało wątpliwości, że treść artykułu pozostawała w zgodzie z poglądami odpowiedzialnych urzędników ministerstwa⁴⁹. Wkrótce też 5 stycznia

⁴⁶ Ibid., t 56359, N 16232/1/55, list Cavendish-Bentincka do Hankey'a, op. cit.; t 56506, N 16282/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1817, 19 XII 1946; N 16402/287/55, telegram Cavendish-Bentincka do FO, nr 1835, 23 XII 1946; FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe op. cit., s. 546-548; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe; The Soviet Union, Washington 1972, s. 414-416, s. 418-419; R. C. Lukas, op. cit., s. 64.

⁴⁷ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 551-552.

⁴⁸ „New York Times”, 23 XII 1946; „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 49-50.

⁴⁹ PRO, FO-371, t 66175, N 341/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, 31 XII 1947.

1947 r. ambasadorzy brytyjski i radziecki w Waszyngtonie otrzymali jednobrzmiące noty, opublikowane następnie w prasie, proponujące interwencję wszystkich sygnatariuszy porozumień w Poczdamie i Jałcie u władz w Warszawie, celem zwrócenia uwagi „rządu polskiego w sposób jak najbardziej przyjazny, ale zarazem jak najbardziej energiczny, na fakt niedotrzymywania przez rząd polski jego zobowiązań”. Strona amerykańska powoływała się przy tym na treść pisma Mikołajczyka z dnia 18 grudnia. W ślad za wspomnianą notą ambasador Bliss-Lane wręczył w warszawskim MSZ 9 stycznia notę podaną wkrótce do publicznej wiadomości, zarzucającą władzom w Polsce „gwałcenie zarówno litery, jak i ducha umów jałtańskiej i poczdamskiej”⁵⁰.

Brytyjczycy przyjęli inny niż Amerykanie sposób postępowania. Nie przekazali stronie radzieckiej żadnego dokumentu na piśmie odnośnie do wyborów w Polsce. Ambasador brytyjski w Moskwie Maurice Peterson otrzymał jednak instrukcję nakazującą mu złożenie Mołotowowi ustnego oświadczenia w ostrzejszym tonie niż była utrzymana nota amerykańska. W dniu 11 stycznia Peterson przekazał radziekiemu ministrowi opinię Foreign Office, iż kontynuacja przez TRzJN przyjętego przed wyborami sposobu postępowania może „spowodować konsekwencje jak najpoważniejszej natury w stosunkach z rządem brytyjskim”⁵¹. W nocy zaś do rządu w Warszawie z dnia 14 stycznia, przekazanej w całości prasie, zawarte zostało natomiast dość enigmatyczne stwierdzenie, że „rząd JKM i niewątpliwie cała opinia świata ocenią wybory w Polsce w zależności od sposobu ich przeprowadzenia”. Na piśmie więc Brytyjczycy nie spieszyli się z formułowaniem konkretnych gróźb. Zresztą w nocy tej skupili się przede wszystkim na odpieraniu punktu po punkcie zarzutów skierowanych pod ich adresem przez TRzJN w nocy z 19 grudnia⁵².

Wydaje się, że Foreign Office, zapatrzone już w okres powyborczy, zrezygnowało z propozycji Cavendish-Bentincka szczegółowego wyliczenia wszystkich rodzajów akcji wymierzonych w PSL, o których znajdowały się informacje w memorandum Mikołajczyka z dnia 18 grudnia⁵³. Zajęło raczej pozycje defensywne, chociaż nawiązywało do swoich not z sierpnia i listopada, a brak przedstawicieli nie wymienianego z nazwy PSL „we wszystkich komisjach wyborczych na wszystkich szczeblach” interpretowało jako „poważną lukę w organizacji wyborów polskich, która może doprowadzić do pogwałcenia układów, zawartych w Jałcie i Poczdamie”. Foreign Office wyrażało też przypuszczenie, że „tymczasowy rząd polski nie zechce prawdopodobnie twierdzić, że wybo-

⁵⁰ The Department of State Bulletin, nr 394, 19 I 1947, s. 134 - 135; „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 75 - 76, s. 79; FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, op. cit., s. 402 - 406.

⁵¹ Ibid., s. 404.

⁵² „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 76 - 79.

⁵³ FRUS, 1946, vol. VI, Eastern Europe, op. cit., s. 553 - 554.

ry będą wolne i nieskrępowane, jeżeli odmawia on niektórym stronnictwom politycznym jednakowych ułatwień lub stosuje metody aresztowania ich członków i inne specjalne ograniczenia”⁵⁴.

Rząd radziecki notą z dnia 13 stycznia skierowaną do ambasady amerykańskiej odrzucił propozycję zwrócenia się do władz w Warszawie z postulatem zmiany ich dotychczasowego postępowania. Uznał je za „usprawiedliwione ze względu na „elementy kryminalne” usiłujące „zniszczyć wolne i nieskrępowane wybory do Sejmu”. W nocy zaś przekazanej w dniu 14 stycznia przez dyrektora departamentu politycznego warszawskiego MSZ Józefa Olszewskiego ambasadorowi Bliss-Lane’owi sformułowano twierdzenie, że obawy amerykańskie co do przyszłości wyborów zostały oparte na „przekreślonych faktach i pozbawionych podstaw zarzutach”, rozsiewanych przez „antydemokratyczne elementy”, a zatem „dalsze rozważanie tej kwestii nie znajduje usprawiedliwienia”⁵⁵.

Oficjalne wyniki wyborów w Polsce, odbytych w dniu 19 stycznia, przyznawały drugoczące zwycięstwo zablokowanym partiom. Według tych danych PSL otrzymało tylko 10,3% głosów. Licznie przybyli do Polski przedstawiciele prasy anglosaskiej nie mieli jednak wątpliwości, że wybory zostały z góry „zaaranżowane” i „były one właśnie tym, czym [...] być nie miały”⁵⁶. Również przedstawiciele mocarstw anglosaskich w Warszawie potwierdzili jedynie swe przypuszczenia. W raporcie do centrali z dnia 23 stycznia Bliss-Lane pisał, że „same wybory były jedynie formalnością jeśli chodzi o wprowadzenie w życie decyzji, która oczywiście została uprzednio podjęta w porozumieniu między partiami bloku rządowego i rządem radzieckim odnośnie do utrzymania przy władzy mniejszości kontrolowanej przez komunistów”. Ambasador przypominał przy okazji swoje rady z listopada poprzedniego roku, przekazywane bezpośrednio w Departamencie Stanu, aby Stany Zjednoczone nie zrywały stosunków z władzami w Polsce. Sam zaś, nawiązując do swego listu z dnia 23 grudnia skierowanego do Byrnesa, wyrażał ponownie ochotę ustąpienia ze stanowiska ambasadora. 28 stycznia Departament Stanu zaakceptował propozycję Bliss-Lane’a zakończenia „misji w Polsce”. W dniu 24 lutego Bliss-Lane opuścił na stałe Polskę⁵⁷.

Reakcja władz amerykańskich na sposób przeprowadzenia wyborów w Polsce różniła się w formie od brytyjskiej. W dniu 28 stycznia Departament Stanu wydał oświadczenie, w którym zawarte zostało stwierdzenie, że „rząd Stanów Zjednoczonych nie może uznać, by postanowienia porozumień w Jałcie i Poczdamie zostały wypełnione” oraz „uważa,

⁵⁴ „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 77.

⁵⁵ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, op. cit., s. 406 - 408.

⁵⁶ „The Sunday Times”, 26 I 1947, za „Przegląd Polski”, nr 2, luty 1947, s. 50 - 51; por. M. Łatyński, op. cit., s. 428 - 439.

⁵⁷ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, op. cit., s. 413.

że polski rząd tymczasowy zaniedbał wywiązać się ze swych solennych zobowiązań”⁵⁸. Przy wręczaniu zaś przez nowego ambasadora Józefa Winiewicza listów uwierzytelniających prezydentowi USA w dniu 4 lutego Truman oświadczył, że „nie podobały nam się wybory w Polsce” oraz że „nie były one zgodne” z porozumieniami jałtańskimi i poczdamskimi. Nagle też przerwał rozmowę z Winiewiczem, co wydało się obecnemu szefowi protokołu „czymś” czego u prezydenta „nigdy przedtem” nie widział⁵⁹. W tekście oficjalnej odpowiedzi Trumana znalazło się również zdanie o niewypełnieniu przez TRzJN zobowiązania dotyczącego wolnych wyborów⁶⁰.

Władze brytyjskie zdecydowały się nie publikować żadnego oficjalnego oświadczenia. Jedynie w parlamencie w dniu 3 lutego głos zabrał podsekretarz stanu w Foreign Office Mayhew przypominając kolejne posunięcia dyplomatyczne mocarstw anglosaskich w styczniu 1947 r. oraz podkreślając, że rząd brytyjski nie może uważać wyborów „za wywiązanie się z zawartej przez tymczasowy rząd polski z rządem [brytyjskim] oraz rządem Stanów Zjednoczonych i rządem radzieckim solennej umowy o przeprowadzeniu wolnych i nieskrepowanych wyborów”. „Nie może zatem — stwierdził podsekretarz stanu — uznać ich wyników za prawdziwy wyraz woli narodu polskiego”. Mayhew zaprzeczył jednak możliwości podjęcia dalszych wspólnych kroków ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii wyborów⁶¹.

USA nie zamierzały zresztą występować z jakąkolwiek konkretną inicjatywą. Propozycja przewodniczącego Komitetu Stosunków Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych senatora Arthura Vandenberg’a wypowiedziana na plenarnym posiedzeniu Senatu w dniu 27 stycznia i dotycząca zwołania konferencji trzech sygnatariuszy porozumień jałtańskich dla odbycia konsultacji nie spotkała się z aprobatą Departamentu Stanu⁶². Nowy sekretarz stanu George Marshall nie zareagował zaś na postulaty prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Karola Rozmarka, domagającego się wycofania uznania dyplomatycznego rządowi w Warszawie, usunięcia jego przedstawicieli z ONZ oraz przeprowadzenia przez tę organizację natychmiastowych dochodzeń w sprawie sytuacji panującej w Polsce⁶³.

Najwyższe czynniki amerykańskie i brytyjskie uważały okres przejściowy w historii Polski powojennej za zamknięty. Wydaje się, że przy-

⁵⁸ The Department of State Bulletin, nr 397, 9 II 1947, s. 251.

⁵⁹ FRUS, 1947, vol. IV, Eastern Europe, op cit., s. 417-418.

⁶⁰ The Department of State Bulletin, nr 398, 16 II 1947, s. 299.

⁶¹ PRO, FO-371, t 66154, N 2211/143/55, wyciąg ze stenogramu obrad parlamentu brytyjskiego; Poland in the British Parliament, 1939-1945, ed. by W. Jędrzejewicz, vol. III, Summer 1944 — Summer 1945, New York 1965, s. 698-699.

⁶² PRO, FO-371, t 66175, N 1900/211/55, pismo ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie do FO, 5 II 1947; Congressional Record, Proceedings and Debates of the 80-th Congress, First Session, Washington, 29 I 1947.

⁶³ R. C. Lukas, op. cit., s. 124-125.

jęły z ulgą fakt, iż pozbywają się ciągłych kłopotów z władzami w Warszawie. Nie były więc zainteresowane w dalszym powracaniu do problematyki wyborczej, skoro dały już publicznie wyraz swej dezaprobaty dla sytuacji politycznej wytworzonej w Polsce. Podobnie jak w okresie przed referendum oba rządy anglosaskie zadokumentowały swą niezdolność do realizowania postanowień i zobowiązań, które na siebie dobrowolnie przyjęły. Dyplomacja amerykańska uprawiała grę pozorów, zadowolając się „polityką retoryczną” obliczoną wyłącznie na korzystny dla siebie oddźwięk na arenie międzynarodowej. Brytyjczycy reprezentujący słabszy czynnik od Amerykanów w rozgrywkach między mocarstwami wykazywali większe zrozumienie dla potrzeby efektywnego poparcia PSL. Ale i oni pod koniec 1946 r. stracili wiarę w możliwość odniesienia sukcesu przez stronnictwo Mikołajczyka i postanowili w przyszłości stawiać na PPS jako siłę zdolną oprzeć się naciskowi komunistów. Żadne z państw anglosaskich nie zdecydowało się jednak na próbę wprowadzenia w życie postulatu prezesa PSL zorganizowania międzynarodowego nadzoru nad wyborami. Ostatecznie więc sukces polityczny odniosła PPR mając za sobą poparcie radzieckiego sojusznika.